

Pies to nie prezent

Tekst: Dagmara Gradolewska

Boże Narodzenie to nie najlepszy okres dla psów. Zwłaszcza tych podarowanych jako gwiazdkowe prezenty. Żywy upominek to pomysł nieprzemysłany i przede wszystkim nieodpowiedzialny. Setki, a nawet tysiące psów cierpią co roku z powodu ludzkich zachcianek i bezmyślności.



Adopcja lub kupno psa musi być świadomą decyzją przyszłych właścicieli, poprzedzoną rozpatrzeniem wszystkich za i przeciw. Musi również uwzględniać indywidualne cechy psów, takie jak gust, charakter, możliwości i poziom energii.

Słodko-gorzki upominek

Otwieram oczy i czuję się szczęśliwy. Są ze mną rodzeństwo i kochająca mama. Czuję się bezpiecznie, ufnie więc idę za człowiekiem, którego już znam. On nagle bierze mnie na ręce i podaje komuś obcemu. Mama ostrzegła, że pewnego dnia pójdę do innego domu. Radośnie merdam ogonkiem i próbuję polizać nowo poznanego dwunożnego. Przytula mnie, coś mówi i bierze do samochodu. Po dłuższej chwili zatrzymuje się. Zawiązuje mi coś ładnego na szyi i mówi, że jestem prezentem. Brzmi dobrze, więc nie protestuję. Wchodzimy do domu, a tam od razu witają mnie radosne okrzyki i mały człowiek. Cały dzień się ze mną bawi, głaszcze i przytula. Obaj jesteśmy szczęśliwi. Wieczorem jednak coś się zmienia. Mały człowiek podbiega do dziwnego drzewka i wyciąga kolorowe pudełko. Podchodzę z ciekawioną, ale nie zwraca na mnie uwagi. Próbuję trącić go noskiem. Odpycha mnie. Zaczynam szczekać, ale wtedy wszyscy na mnie krzyczą. Kolejne dni spędzam sam w kątach. Chce mi się siusiu, w brzuszku burczy, nikt nie ma dla mnie czasu. Jest mi smutno, nie rozumiem, co się dzieje. Tak bardzo tęsknię za mamą i rodzeństwem, źle się tu czuję. Pragnę tylko zamknąć oczy i już się nie obudzić. Niech ten koszmar się skończy.

Brzmi okropnie, prawda? Możemy jedynie wyobrazić sobie, co czuje odrzucony i niechciany pies. Niestety, taki scenariusz zdarza się bardzo często i jest skutkiem bezmyślnego obdarowania kogoś żywą istotą.

Nie, nie i jeszcze raz nie!

Zazwyczaj ludzie dają prezenty po to, aby obdarowani poczuli się szczęśliwi. Pies jako podarunek również ma zapewnić rozrywkę, towarzy-

stwo czy spełnić marzenie. Jednak żaden z tych powodów nie jest dobry, zwłaszcza jeśli zwierzę trafi w czyjeś ręce nagle, bez wcześniejszych ustaleń. Wtedy nie można mieć żadnej pewności, że pies zostanie w nowym domu.

Ci, którzy robią komuś niespodziankę, ofiarując psa, zapominają, że opieka nad nim wiąże się z kosztami, i to naprawdę niemałymi. Trzeba kupić wyprawkę, jedzenie, zainwestować w szkolenie i szczepienia. Przecież nie każdy może pozwolić sobie na taki wydatek, zwłaszcza w okresie świątecznym. Być może nawet obdarowany chciałby zatrzymać zwierzątko, ale jego finanse mu na to nie pozwalają. Wtedy i on, i pies doświadczą traumy, silnych emocji i strat emocjonalnych.

Kolejną rzeczą, niemal zupełnie pomijaną przez obdarowujących, jest stan zdrowia... tego, kogo chcą na siłę uszczęśliwić. Trzeba dobrze wiedzieć, czy ewentualny opiekun psa nie ma alergii na psią sierść albo innych schorzeń, które uniemożliwią mu pełną opiekę nad zwierzęciem.

Dodatkowo Wigilia to czas hałasu, zamętu i gości. Pies w nowym domu potrzebuje czasu na adaptację, ciszy i spokoju. Świąteczne zamieszanie może zwierzę przytłoczyć i przynieść mu ogromny stres. Wprowadzenie psa do nowego miejsca powinno odbyć się powoli i bez chaosu.

Argumentów ciąg dalszy

Innym zagrożeniem – zwłaszcza dla ciekawskich szczeniaków – są dekoracje świąteczne. Pękające bombki, toksyczna jemiola czy druty ozdobne mogą poważnie zaszkodzić maluchom, a z pewnością nie ułatwią zadania, jakim jest opieka nad zwierzęciem.

Zima to również nie najlepsza pora na wychodzenie ze szczeniakiem co dwie, trzy godziny. Także szkolenie na mrozie nie jest zbyt dobrym pomysłem. Jeżeli w domu są dzieci, to po świątach wkrótce wrócą do szkoły. To za krótki czas na zapoznanie się z psem, zacieśnienie więzi, a przede wszystkim na naukę odpowiedzialności. Ponadto powrót do szkoły i do pracy będzie oznaczał zostawianie psa samego w domu na kilka godzin dziennie. Przy szczeniaku niezbędny jest urlop, aby odpowiednio wprowadzić naukę samotności oraz innych komend. Niestety mało kto pod koniec roku ma tyle dni wolnych.

Kolejną kwestią jest wielkość psa. Jeżeli szczeniak zostanie wzięty ze schroniska, to nie wiadomo, jak duży urośnie. Nie każdy ma



warunki mieszkaniowe odpowiednie, żeby opiekować się dużym psem, nie wspominając już o siłach i finansach. Pies ogranicza również możliwości wakacyjne, wyjazdowe czy nawet codziennych rodzinnych wyjść. Spacerują są bowiem obowiązkowe, podobnie jak inne aktywności.

Ostatnia, ale właściwie najważniejsza sprawa, dotyczy dopasowania. Psy komunikują się za pomocą energii. Oznacza to, że mogą być w różnym stopniu aktywne – od kanapowca przez wędrownika po biegacza. Jeżeli flegmatyk otrzyma psa wyjątkowo aktywnego, to będą mieli problemy komunikacyjne. Człowiek bowiem nie będzie w stanie zapewnić swojemu podopiecznemu odpowiedniej porcji rozrywek i aktywności fizycznych. W konsekwencji obaj będą nieszczęśliwi.

Dosadniej już nie można

Niestety, ludzie wciąż kupują psy jako prezenty. Dlatego powstaje coraz więcej kampanii społecznych, które mają na celu szerzenie świadomości. Oto kilka przykładowych akcji, które dosadnie przekonują, że pies to nie zabawka.

„Pies to nie zabawka” – spot dla osób o mocnych nerwach. Pokazuje, jak szybko dziecko jest w stanie znudzić się nietrafionym prezentem i co wtedy dzieje się z nieszczęsnym czworonogiem.



Zeskanuj kod i zobacz film

„Nie chcę być prezentem” to inicjatywa fundacji Sarigato. Uświadamia ludziom, jak ważna jest odpowiedzialna adopcja. Filmik przedstawia psy w schronisku oraz ich punkt widzenia. Zdecydowanie



Zeskanuj kod i zobacz film



wolą zostać za kratkami niż trafić do na pozór kochającego domu i za chwilę go stracić.

Fundacja AST stworzyła bardzo smutne, ale zarazem wymowne zdjęcie psa leżącego koło śmietnika, opatrzone komentarzem: „Był z nimi w poprzednie święta. W te go zabraknie”. Kryje się za nim taki podtekst: można było tego uniknąć za sprawą poważnej rozmowy o tym, czy rodzina gotowa była na przyjęcie nowego członka.



Zeskanuj kod i zobacz zdjęcie

Schroniska również nie pozostały bierne. Coraz więcej tych instytucji wstrzymuje adopcje w okresie świątecznym. Na przykład pracownicy schroniska w Tczewie wystawili przed budynek pluszowe misie z karteczką: „Zwierzątka na prezent”. Na Facebooku dodali zaś informację wyjaśniającą: „W związku z licznymi telefonami, czy posiadamy do adopcji malutkie szczeniaczki na święta na prezenty dla Waszych pociech, odpowiadamy: tak, mamy! Przedstawiamy jedyne w swoim rodzaju, puchate i »mięciusie prezenciaki«. Idealne czworonogi na prezent dla dziecka bądź innego członka rodziny. Bezproblemowe, łatwe w utrzymaniu, bez uczuć, można je schować do szafy, kiedy dziecko się znudzi.

Nie będą domagały się uwagi i wyprowadzania, kiedy skończą się święta. Biorąc do domu prezenciaka, nie wymagamy przemyślanych adopcji”.



Zeskanuj kod i zobacz zdjęcie

Pamiętajcie – adopcja lub kupno powinny być przemyślaną decyzją wyłącznie przyszłych właścicieli (którą oczywiście mogą, a wręcz powinni konsultować). Jeśli zdecydują się na psa, będą też do tego odpowiednio przygotowani, nie zaskoczą ich dodatkowe wydatki, obowiązki i zmiana trybu życia.

Pies to nie zabawka! Nie wolno wręczać go bez wiedzy i zgody obdarowanego. To nie tylko wydatki, ale przede wszystkim ogromne obciążenie emocjonalne dla wszystkich. ●

Dagmara Gradolewska

Trenerka psów i behawiorystka.